

Strona znajduje się w archiwum.



ODPOWIE ZA STRĘCZYCIELSTWO I SUTENERSTWO

Data publikacji 16.12.2013

Policjanci z Wydziału do Walki z Przeszłością Przeciwko Życiu i Zdrowiu Komendy Miejskiej Policji w Łodzi zatrzymali 45-letnią właścicielkę trzech agencji oferujących usługi seksualne. Jak wynika z ustaleń, od każdej świadczonej przez zatrudnione w agencji kobiety usługi, 45-latka pobierała 40 % jej wartości. W ten sposób roczny dochód mógł sięgać nawet sum rzędu 1 miliona złotych. Za stręczycielstwo i sutenerstwo zatrzymanej grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Policjanci od pewnego czasu przyglądali się lokalom działającym na terenie łódzkiego Śródmieścia, w których mogły być świadczone usługi seksualne. Gromadzenie materiału dowodowego było znacznie utrudnione z uwagi na hermetyczność specyficznego środowiska. Najczęściej przy sprawach dotyczących tzw. seks biznesu żadna ze stron, nie chce współpracować z policjantami a wręcz przeciwnie unika kontaktów. Tak też było w tym przypadku.

13 grudnia 2013 roku realizując prokuratorskie postanowienia o zatrzymaniu policjanci pojawili się przed posesją w Zgierzu. Zatrzymali tam 45-letnią właścicielkę, która prowadziła sieć agencji towarzyskich. Kompletnie zaskoczona wizytą funkcjonariuszy nie stawiała oporu. Stręczycielka noc spędziła w policyjnym areszcie. Zebrany materiał dowodowy wskazywał, że sutenerską działalnością trudniła się od 2007 roku. Cały czas rozwijała swój biznes otwierając kolejne kluby. W ostatnim czasie stała się niejako monopolistką na terenie Śródmieścia Łodzi zarządzając trzema agencjami, w których zatrudnienie wahało się od 8 do 10 kobiet w każdej z nich. W środowisku znana była pod pseudonimem Monika. Wśród prostytutek przeważającą większość stanowiły Polki, jednak zatrudniała również kobiety zza wschodniej granicy. Prowadzona przez nią księgowość wskazywała, że pobierała od każdej usługi 40 % jej wartości. W ten sposób roczny dochód mógł sięgać nawet sum rzędu 1 miliona złotych.

Policjanci przeszukali dom 45-latki jak i wszystkie prowadzone przez nią lokale. Zabezpieczyli m.in. dokumentację świadczącą o przestępczej działalności. W agencjach nie brakowało seks gadżetów a w jednym z pokoi stał zabytkowy fotel ginekologiczny pochodzący z okresu powojennego. Na poczet przyszłych kar funkcjonariusz zajęli należące do kobiety bmw, pieniądze i akt notarialny jej posiadłości.

Do tej pory nienotowana właścicielka seks imperium usłyszała zarzuty stręczycielstwa i sutenerstwa czyli nakłaniania, ułatwiania i czerpania korzyści z uprawiania prostytucji przez inną osobę, za co grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności.

To w ostatnim czasie największy cios wymierzony na terenie centralnej Polski w przestępczość związaną z czerpaniem korzyści z cudzego nierządu.

(KWP w Łodzi / mw)